

# BARTOSZ "PWL" PAWLIKOWSKI, Jestem

Winie siebie choć nie wiem czy życie zna jakiś cel dla sprawy  
Na koncie jest debet  
I wiesz co, chce zbić słowami  
Mówi li mi że w e mnie potencjał jest dość mały  
Gdybym słuchał ich na pewno skończyłbym gdzieś za kratkami  
Biorę co moje, chociaż nie leżę a stoję  
Dalej rany te goje choć nie zmażę ich korektorem  
Jestem gnojem i co jest  
Mówiłeś żebym zaczął działać  
Wole zmienić coś niż potem żałować i za to karać

Wierze w co widzę  
Sam sobie nie ufam  
Lecz życie układa mi plany  
W tej erze w tej lidze  
Mi bije serducho  
I zawsze dodaje mi wiary  
Wiec pokaż co potrafisz  
Przyjedzie na ciebie kolej  
Otwórz życie bo przesiedzisz swe życie przed monitorem  
Jestem świty  
Jestem wielki problemem  
Tylko daj mi ten powód  
Żebym zostawił scenę  
Bo takich nie ma  
Takich nie znajdziesz ich nigdzie, ziom, tak  
To właśnie scena dodała ze mam wizję  
Tam jestem i to wszystko to ściema  
Wiesz, mówię co widzę i wspinam się na Mount Everest  
Chwila może mi zabrać tylko zwątpienie  
Zrobię to mimo że na koncie jest debet  
Sam jestem, i to wszystko to ściema  
mówię co widzę i wspinam się na Mount Everest  
Chwila może mi zabrać tylko zwątpienie  
Kiedyś zrobię to mimo że na koncie jest?